

LEOKADIA DĄBCZAK

ur. 1931; Wysokie



Miejsce i czas wydarzeń	Wysokie, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, samolot, rosyjski pilot

„Wstawajcie, bo samolot spadł”

Przed samym wyzwoleniem, jeszcze nie było wyzwolone, bo Niemcy przyjechali, to rano ojciec wstał i mówi: „Wstawajcie szybko, bo samolot spadł”. Pytam się: „Gdzie?” – „Na Lipinie”. Spadł właśnie w takiej debrze. Tylko tak trochę dalej, w drugą stronę wsi, w stronę Skierbieszowa. No i poubieraliśmy się szybko, przybiegliśmy, no ale już mężczyźni tam całą noc pracowali od chwili, kiedy spadł samolot, ten kukuryżnik, dwupłatowiec taki. I był rosyjski pilot, nie wiem, co tam się jemu stało, że on spadł i zawiesił się na drzewach w takim wykrocie. No i już tam pracowali tak, że już go z tego drzewa ściągnęli. Z tego wykrotu go wyciągnęli tutaj do traktowej drogi przez wieś. Już wycięli drzewa, bo tu takie sokory wielkie rosły nad tym rowerem, co płynie ten strumyk. I wypychaliśmy go na drugą stronę, tutaj, bo tutaj było puste pole, i on tu mógł rozbiegu nabierać. I ten samolot wypchaliśmy tak troszkę pod górkę, i wtedy ten pilot wsiadł. Och, jak przestraszyliśmy się, bo już się zerwał, i później z powrotem. To wszyscy strachu mieliśmy. To było już taką porą, że zachodziło słońce. I jak jeszcze raz tam ten silnik włączył, to zerwał się. Och, jak się wszystkim ulżyło. No i wtedy ktoś krzyknął: „Sprzątać szybko!” I te wszystkie wierzby, co pościnali, to wszystko chłopcy powynosiły. Już mamy iść do domu, a lotnik tylko nam pomachał, zatoczył nad nami krąg, pomachał. A tu już ktoś krzyczy, że Niemcy jadą. Każdy, gdzie kto mógł, i jak mógł do domu uciekał. Niemcy przyjechali, że był samolot, bo to już ktoś doniósł, ale nie ma, poleciał.

Data i miejsce nagrania	2017-06-22, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"